

## Pismo Polonia Semper Fidelis do Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Numer 31(66)  
1 Sierpnia 2015

### Sprawa łamania konstytucyjnego prawa obywateli polskich do głosowania poza granicami RP

15 lipca 2015 roku

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Zwracamy się do Pana o powstrzymanie dyskryminacji Polonii na świecie, dotyczącej gwarantowanego przez Konstytucję RP prawa do głosowania każdego obywatela polskiego, niezależnie od miejsca zamieszkania.

Konstytucja RP w art. 62 pkt 1 stanowi, że „Obywatel polski ma prawo udziału w referendum oraz prawo wybierania Prezydenta Rzeczypospolitej, posłów, senatorów i przedstawicieli do organów samorządu terytorialnego, jeśli najpóźniej w dniu głosowania kończy 18 lat.” Jednocześnie Konstytucja RP w art 34 pkt 2 jednoznacznie stwierdza, że „Obywatel polski nie może utracić obywatelstwa polskiego, chyba że sam się go zrzeknie.”

Z powyższymi zapisami Ustawy Zasadniczej RP korespondują bezpośrednio; art 37 pkt 1 („Kto znajduje się pod władzą Rzeczypospolitej Polskiej korzysta z wolności i praw zapewnionych w Konstytucji”), art. 1 („Rzeczpospolita jest dobrem wspólnym wszystkich obywateli”) oraz art. 8 pkt 2 („Przepisy Konstytucji stosuje się bezpośrednio, chyba że Konstytucja stanowi inaczej”).

Rząd RP w sposób szczególny łamie postanowienia wymienionych zapisów Konstytucji w zakresie czynnego prawa wyborczego obywateli polskich poza granicami RP. W rozporządzeniach do podległych sobie placówek administracji państwowych takich jak Ambasady i Konsulaty RP stosuje bezprawny wymóg posiadania przez obywatela polskiego, pragnącego wziąć udział w wyborach Prezydenta RP, ważnego paszportu polskiego. Oznacza to, że obecny Rząd RP w sposób jawny pozbawia prawa wyborczego miliony obywateli polskich na całym świecie, pozbawiając ich tym samym praw obywatelskich.

Konstytucja RP nie dopuszcza takiej ewentualności w żadnym z wymienionych zapisów ani też nie pozostawia tutaj furtki dowolności. Utrata ważności dokumentu, potwierdzającego polskie obywatelstwo (w przypadku obywateli polskich, przebywających czasowo bądź na stałe poza granicami Państwa Polskiego) nie jest bowiem równoznaczna z utratą obywatelstwa, a tym samym z utratą wynikających z tego praw. Nie ma przy tym żadnego znaczenia czy obywatel polski posiada również obywatelstwo innego państwa (Ustawa o obywatelstwie polskim z 2 kwietnia 2009 roku, Rozdział 1, art. 3 pkt1) czy też przebywa poza granicami RP w innym charakterze.

W numerze m.in.:

Strony 1 i 6

Pismo Polonia Semper Fidelis do  
Prezydenta RP Andrzeja Dudy

Strona 2 i 3

Kłeska urodzaju

Strony 4 i 5

Godzina „W” 71 lat później

Strona 7

Uśmiechnij się...

Strona 8

Tartak Partii Szkodnictwa  
Ludowego

## Świętokradztwo jest jedno

Moja mała opinia Katolika: świętokradztwo jest oczywistym faktem. Jeśli pełniący najwyższy urząd w Państwie Bul-Komorowski weźmie udział w Mszy Świętej w Archikatedrze Warszawskiej i przystąpi do Komunii Świętej, popelni oczywiste świętokradztwo, o ile kapłan, udzielający mu tejże Komunii nie zaprotestuje. Kapłan, który udziela Komunii Świętej powinien—wobec stanowiska Episkopatu Polski—odmówić Komorowskiemu

W świetnej powieści Dołęgi-Mostowicza *Kariera Nikodema Dyzmy* przyczyną sprawczą tej zdumiewającej kariery była właśnie kłeska urodzaju. Oczywiście, w celnej komedii mającej wszakże wiele całkiem poważnych odniesień do rzeczywistości, wszystko się układa bezkolizyjnie i dopiero końcówka w wykonaniu człowieka o zachwianej psychice pokazuje, jak to właśnie ci zdrowi dają się wystrychnąć na dudka.

Szkoda, że nie ma Dołęgi, ani nikogo jemu podobnego, bo miałby dziś temat i to nie jeden.

Ostatnio mamy obfity wysyp partii. Można powiedzieć, kłeska urodzaju. Jedna zaznaczyła swą obecność w czasie wyborów prezydenckich, inna pojawiła się po nich. Ta druga stawia na nowoczesność. Ta pierwsza zresztą też, a obie liczą na młodzież, bo jakże inaczej? Młodzież dostała w III RP jedyną szansę, mianowicie: możliwość szybkiego załatwienia paszportu. Poza tym trochę sloganów, bilbordów i drętwej mowy, w której politycy wyspecjalizowali się, jak nigdy przedtem. Jeszcze coś na lewicy się wykluwa, ale czy będzie z tego choćby piskłę? A rząd tymczasem po 8 latach się obudził i coś młodym obiecał, ale... dopiero od przyszłego roku i to, tylko 100 tysiącom i to tylko na rok, a potem „się zobaczy”. Czyli, jak to mówią Niemcy: morgen, morgen nur nicht heute, sagen alle faule Leute. Innymi słowy: leniuszki zawsze mówią: jutro. Nic dziwnego, bo tak było z wszystkimi przedwyborczymi obietnicami, tylko kto się jeszcze da na to nabrać?

Pytanie, czy ta kłeska urodzaju „partyjnego” coś faktycznie znaczy? Czy zwiastuje coś nowego? Trudno powiedzieć, gdyż dopiero po dojściu do głosu na scenie politycznej, niekoniecznie do władzy, okazuje się, co są warci ludzie i głoszone przez nich hasła. Mamy pod tym względem nie lada praktykę. Potrzebna jest historia i trochę takiej, na co dzień,

politologii. „Samoobrona”, to już historia. Ruch Palikota, czy Twój, to już właściwie też historia, bo u nas, choć lud nie jest aż tak kościelny, jak głoszą niektórzy, to jednak na walce z Kościołem daleko się nie zajędzie i wiele się nie ugra, zwłaszcza jeśli jest to jedyny punkt programu. A gdy chodzi o politologię, to SLD walczy o przetrwanie, ale tam jest problem obecny już u samego początku tej partii. Ona ma kiepski spadek po PZPR i jeszcze gorszy program jako lewica, bowiem jest to program takiego schyłkowego kapitalizmu któregoś z końcowych dziesięć lat XIX wieku, z lekko różowym sztandarem, bo czerwień, to byłaby już komedia. Komu taki twór jest potrzebny? Oczywiście tym, którzy zamiast na Wiejskiej musieliby w normalnym społeczeństwie znaleźć sobie miejsce na wsi. Dlatego widoczne dziś próby zrobienia czegoś z tej partii, próby teraz już gorączkowe, ale czy wróżące powodzenie? Pamiętam, jak ktoś po wojnie z wozu konnego chciał zrobić sobie platformę. W końcu nie miał ani wozu, ani platformy. Ale przesądzać nie można, bo Polacy już niejednokrotnie dawali się robić w konia. Zatem czekajmy.

Inne partie, nawet trudno zapamiętać ich nazwy, a jeszcze trudniej procenty sondażowe, muszą walczyć o te 5 %, które dają spokojne używanie na kadencję i dolce far niente. Ale do tych procentów też droga niepewna.

Trudno pisać o Platformie Obywatelskiej, bo ona walczyła przede wszystkim słowem. Był w tym najmocniejszy Tusk, ale się wycwanił. Teraz jest klapa. Nie chodzi o wybory prezydenckie, Tu nie przegrała PO, ale pan Komorowski. Aż dziw, że taka grupa klakierów spośród celebrytów za nim gardłowała, w tym także niektórzy duchowni. Chwała Bogu, że nie było w tym tłumie cieszących się szacunkiem ludzi nauki, a i tak w mediach niekiedy pojawiała się informacja, że za urzędującym prezydentem stoją intelektualiści. No tak, ale to wcale nie oznacza, że ludzie nauki, którzy ten

predykat uznają często za obrazę. Nie trzeba komentować działalności prezydenckiej pana K., gdyż pachniałoby to zbytnią łatwizną.

Platforma jednak traci i tego nie można ukryć. Prowadzenie się z dziatwą przez panią Kopacz, to propaganda dla pewnej kategorii osób. Z kolei walka z językiem nienawiści w wykonaniu pana Niesiołowskiego + jego zabójcza fizis, która w połączeniu z pełną jadu i wściekłości retoryką może powalić nawet zaprawionego w bojach antyterrorystę, to swoista zabawa. Pan N. ma zasadę wybijania klina, klinem, czyli zacieklą nienawiścią zwalcza nienawiść. Śmieszny to, ale coraz mniej, a straszy, co najwyższej dzieci, uspokajane czułą opieką pani premier. Przecież to tylko papierowy tygrys, nie bójcie się, dzieci. Tak to mniej więcej przedstawia się potencjał polityczny rządzących obecnie Polską. Ale nienawiść i z jednej i z drugiej strony, to słaba broń. Przecież nie o ambicje i dobrze zaopatrzone synekury tu chodzi. Nagradzanie za wierność stołkami, co dotąd było praktyką wszystkich partii, musi każdą zaprowadzić do takiego punktu, gdzie najlepszym wyjściem jest honorowa kapitulacja. Opluwanie wszystkich inaczej myślących, jak to czyni wymieniony wyżej poseł i, co gorsza, nagłaśnianie tego przez media, jest złem, które musi godzić w dobro nas wszystkich, czyli zwyczajnych ludzi, którym obca jest podłość i prywatna, bo żyjemy i chcemy dać życie innym. Tego nie rozumieją ludzie, którzy przyspawali się sami do stołków. Ogluchli na potrzeby i krytykę, a wyostrzyli zmysły dla ratowania tego, co raz zagarnęli. Smutna to rzeczywistość, ale, niestety, nasza.

PiS, jeśli nie zawierzy triumfalizmowi i pozostanie wierny swym ideałom, może coś uratować, ale musi się liczyć z tym, że nasza polityka obecnie to mętna woda, a w takowej różne żyjątka znajdują dla siebie miejsce i zapoleją niedostrzeżone, żeby

## Lokomotywy

Stoi na stacji drużyna Kopacz  
Spójrz na ich twarze i w oczy popatrz:  
Nędza i rozpacz.  
Stoi i sapie, dyszy i bredzi  
Premier od dawna w przedziale siedzi  
Buch - jak czyściutko...  
Uch - jak ładniutko...  
Puff - jak smacznutko...  
Uff - jak milutko...  
Już ledwo sapie, już ledwo zipie  
A jeszcze Misiek pomysły sypie  
Działaczy do niej podoczepiali  
Znanych, nieznanym, młodych i starych  
I pełno złości w każdym działaczu  
Trzęsie się pociąg w rytmie ich płaczu  
Wagony z klimą, błyszczące, duże  
A w jednym świnie, a w drugim tchórze  
A w trzecim siedzą sami cynicy  
Siedzą i jedzą zad ośmiornicy  
A czwarty wagon pełen kelnerów  
W piątym wycieczka wicepremierów  
W szóstym Karolak (trochę nieświeży)  
W siódmym eksperci oraz hejterzy  
W ósmym szefowej rządu psiapsiółki  
Wcinają z jajem służbowe bułki  
W dziewiątym - wszyscy doradcy „Bula”  
W dziesiątym Donald... Nie, to wiatr hula.  
A tych wagonów jest ze czterdzieści

Ta paranoja się w nich nie zmieści.  
Lecz choćby przyszło tysiąc Saletów  
I każdy zjadłby tysiąc kotletów  
I każdy nie wiem, jak „dawał radę”,  
Słupków poparcia nie dźwignie żaden...  
Nagle - zgrzyt!  
Nagle - wstyd!  
Partia - w dół!  
Koła - w muł!  
Najpierw powoli - jak żółw - ociężale,  
Ruszyła Platforma po szynach - ospale,  
Szarpnęła kamery i ciągnie z mozołem  
I kręcą się, kręcą się „setki” wesole  
I biegu przyśpiesza, i gna na złamanie,  
I ściemnia, i mami, obraża i kłamie,  
A dokąd? A dokąd? A dokąd? Na wprost!  
Po torze, po torze, po torze, po głos!  
Przez góry, przez tunel, przez pola, przez las,  
I śpieszy się, śpieszy, by zdążyć na czas,  
Gładko tak, lekko tak toczy się w dal,  
Jak gdyby ktoś inny tu rządził od lat  
I straszyl, i ściemniał, wył, kopał i gryzł  
Że „wszyscy umrzecie”, gdy rząd będzie z PiS.  
A skądże to, jakże to, czemu tak łże?  
A co to to, co to to, kto to tak prze,  
Że pędzi, że wali, że bucha buch, buch?

## Kłeska urodzaju

(dokończenie)

zagarnąć swój łup. Właśnie dlatego ze wszech stron, nawet z zagranicy wołają na gwałt, ostrzegając przed potworem w osobie Jarosława Kaczyńskiego. Coś na kształt rekina w akwarium. I słusznie, bo ktoś, kto nie bierze wśród zawodowych „wędkarzy”, to sytuacja nieznośna. W ZSRR, kto w towarzystwie nie pił, wiadomo, był kapusiem. A jeszcze gorzej, kto nie kradł, bo jakże tu przy takim się bogacić? Oto jest główna racja, dlaczego Jarosław Kaczyński musi grać rolę „czarnego Piotrusia”. Może lepiej, żeby zaczął brać, bo w końcu znalazłby się ktoś nieprzekupny, kto zrobiłby porządek. Wiem, że to co piszę jest przewrotne, ale oddaje tylko świat, w którym żyjemy.

Nielatwy to będzie w jesieni wybór. Prośmy Pana Boga, żeby zwyciężył rozsądek, a nie hasła, tyle warte, co papier, na którym są wydrukowane. Idą w zapomnienie i tylko resztki plakatów zwisających na płotach przypominają o obietnicach. Każdy wybór, to jakiś kredyt komuś dany. Kiedyś ktoś go otrzymał i sprawdź czy spłacił. Nie dawaj, jeśli wierzyciel niepewny.

Zygmunt Zieliński.



Dokończenie na stronie 5

## Pamiętamy



1 VIII 1944

Obchodzimy 71-szą rocznicę jednego z najtragiczniejszych, aczkolwiek najbardziej bohaterskich wydarzeń w najnowszych dziejach Polski. 1 sierpnia 1944 roku o godzinie 17-tej wybuchło Powstanie Warszawskie, które było wielkim, patriotycznym zrywem nieujarzmionego miasta. Walczyli wszyscy: organizatorzy, którymi byli żołnierze Armii Krajowej wraz z dowódcami, walczyły organizacje zjednoczone z nimi, walczyła wreszcie cała ludność stolicy. Każdy bohatersko spełniał swój obowiązek, nierzadko płacąc najwyższą cenę—cenę życia.

Powstanie Warszawskie trwało ponad dwa miesiące, bo aż do 3 października. Dwa miesiące niehumanitarnej walki Dawida z Goliatem o niepodległość Polski, o godność i honor. Zda się, że walka była beznadziejna, bo i historycy różnią się w opiniach na temat zasadności jego wybuchu. Niezależnie jednak od tego, wszyscy są zgodni co do oceny bohaterstwa oraz strat samego miasta, jak i jego ludności.

Wiele napisano na ten temat. Powstały mniej lub bardziej udane filmy, grupy rekonstrukcyjne prześcigają się, by jak najwierniej oddać poszczególne epizody tego narodowego zrywu. Każdego roku oddajemy cześć znanym oraz nieznanym bohaterom. Jedno jest pewne: ich ofiara i patriotyzm nie mogą być nigdy zapomniane, zaś z wielkiej hekatombi

powstańczej kolejne pokolenia Polaków muszą czerpać garściami przykłady postaw patriotycznych, tak często obecnie ośmieszane w antypolskich, prorządowych mediach.

Przy tej okazji warto przypomnieć, że Powstanie Warszawskie wybuchło w ramach ogólnej akcji „Burza”, która zakładała wyzwolenie polskich miast od niemieckich najeźdźców przez oddziały Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych i innych organizacji z nimi współpracujących. Słowem: rękami samych Polaków. Prężnie działające struktury Polskiego Państwa Podziemnego z Delegaturą Rządu RP na kraj na czele, miały za zadanie organizować struktury państwowe na wyzwolonych obszarach. Wedle założeń akcji „Burza” Polacy mieli występować na terenie Polski w charakterze gospodarza wobec nadejdującej Armii Sowieckiej, należącej do tzw. obozu alianckiego. Wszyscy wiemy, jak to się skończyło na Kresach, choćby w Wilnie czy we Lwowie, gdzie nowi okupanci sowieccy zdradziecko przystąpili do mordowania dowództwa Armii Krajowej czy Narodowych Sił Zbrojnych. Żołnierzy próbowano wcielać do oddziałów zdrajcy Zygmunta Berlinga, któremu Stalin nadał szlify generalskie (w II RP był w stopniu pułkownika).

Tym niemniej Warszawa nie była inna. I nie mogła być. Była stolicą Polski, a to zobowiązywało szczególnie. Czy ktoś może sobie wyobrazić zakończenie wojny bez Powstania Warszawskiego? Zgody Warszawiaków bez jednego wystrzału na nową okupację? Wreszcie następne pytanie: czy jeśliby nie wydano rozkazu Powstania nie doszłoby do jeszcze gorszej tragedii? Nieopanowana, bezładna fala oporu, bez żadnej organizacji, bez struktur dowódczych itp. Prowadziłaby niewątpliwie do ogromnej rzezi ludności cywilnej. Oczywiście, rzezie takie miały miejsce (np. na Woli), ale jednak pewną satysfakcją było to, że duma i honor Narodu był uratowany, że w nierównej

przecież walce ginęli też w wielkiej liczbie zniechęceni oprawcy niemieccy i ich machina wojenna. Że Powstanie Warszawskie swoją wielką ofiarą przypominało zdradzieckim aliantom, że tutaj jest Polska.

Żadna propaganda, czy to stalinowsko-komunistyczna czy też lewacka czy nawet żydowska nie mogła przekreślić faktu i wartości tej ofiary Warszawy. Przypomnieć warto również, że przecież do nie tak niedawna przedstawiano Armię Krajową jako organizację niemal przestępczą. Lewacka propaganda sięgała swoimi mackami na Zachód, gdzie więcej wiedziano o Powstaniu w Getcie warszawskim, niż o fakcie Powstania Warszawskiego. Niewiele się zmieniło także w ostatnich 25 z górą latach rzekomo wolnej II RP. Gdyby nie inicjatywa ś.p. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego, pewnie do dzisiaj nie miałibyśmy Muzeum Powstania Warszawskiego.

Powstanie Warszawskie doczekało się „przebicia” przez zmoję milczenia zarówno na Wschodzie jak i na Zachodzie. Była to droga trudna i usiana wieloma przeciwnościami. Prawda jednak musi zwyciężyć, niezależnie od aktualnych, politycznych układów. Prawda o Powstaniu Warszawskim przebiła się przez ów „szklany sufit” nie tylko dzięki żyjącym jeszcze bohaterom, biorącym udział w tym wielkim, narodowym zrywie. Przebiła się dzięki również prof. Normanowi Davies’owi, który wydał wspaniałą książkę „Warsaw Uprising 1944”, która trafiła do amerykańskiego czy brytyjskiego czytelnika, zdziwionego faktem, że w Warszawie—poza powstaniem żydowskim w getcie—było powstanie na skalę o wiele większą niż nawet tzw. „powstanie w Paryżu” w 1944 roku.

Jednakże właściwym nośnikiem tej pamięci o narodowym zrywie Polaków

jest polska młodzież, która jest wielką nadzieją na to, że polska historia—tak bardzo rugowana ze szkół pod zdradzieckimi rządami PO-ZSL(PSL) - jest pamiętana.

Pracy na tym polu jest wiele. Nie tylko bowiem chodzi tutaj o samą pamięć o Powstaniu Warszawskim, ale o wszystkich jego ofiarach. O wszystkich ofiarach Armii Krajowej, Narodowych Sił Zbrojnych czy też Batalionów Chłopskich i innych organizacji, walczących o niepodległość Polski do roku 1989. Nieważne przy tym, czy były to organizacje duże czy małe liczbowo. Były one wszystkie wierne „obciachowemu” - wedle definicji antypolskich rządów PO-ZSL(PSL) - hasłu służby „Bogu i Ojczyźnie”.

Tymczasem obecne rządy antypolskie, kombinatorskie i złodziejskie, pod parasolem IV Rzeszy Niemieckiej czyli Unii Europejskiej niszczą wszystko, co polskie. Niszczą pamięć o Powstaniu Warszawskim i o Armii Krajowej również. Udział PO-wskiego najemnika moskiewsko-berlińskiego Komorowskiego w oddaniu czci w Berlinie dla Clausa von Stauffenberga, który podłożył bombę w tzw. „Wilczym Szańcu” w okolicach Kętrzyna, Adolfa Hitlera jest najlepszym tego przykładem. Buc z Ruskich Bud, sprawujący jeszcze stale najwyższy urząd w Państwie Polskim, stąpający po stołkach parlamentu japońskiego i reprezentujący PO potrafił przy oddaniu czci dla zbrodniarza niemieckiego stwierdzić, że Powstanie Warszawskie było „konsekwencją czynu von Stauffenberga”. To nie tylko policzek dla tych, którzy walczyli w tym heroicznym zryw polskim sierpnia i września 1944 roku, to obraza dla tysięcy ofiar Powstania Warszawskiego. Nie wiem, jak tego typu osobowość może jeszcze być na najwyższym urzędzie państwowym w Polsce, bo nie przechodzi mi przez usta, że jest stale Prezydentem (tylko do 6 sierpnia).

Ostatnio ów „hrabia z Koziej Wólki” i „doktor nauk humanistycznych” (jak sam się przedstawił w pierwszych miesiącach tego roku publicznie w TVN), a w istocie prezentujący zdradziecką PO nawet nie potrafił należycie uczcić Powstańców Warszawskich, kierując swój jad przemówienia ku... Prawu i Sprawiedliwości. Nie jestem adwokatem Prawa i Sprawiedliwości, ale uważam, że było to tak samo naruszeniem praw pełniącego ten urząd (po śmierci i dzięki śmierci ś.p. Prezydenta RP Lecha Kaczyńskiego).

No i jeszcze jedna rzecz na zakończenie, bo zakończyć trudno. Okazało się, że Prezydent-elekt a dla nas wszystkich już Prezydent RP Andrzej Duda, nie został dopuszczony do wystąpienia na uroczystościach ku czci rocznicy Powstania Warszawskiego przez bufetową Hannę Gronkowiec-Waltz i jej Radę Warszawy. Czy coś trzeba dodawać ?

I ostatnia rzecz. Podpisana przez buca „hrabię” Bul-Komorowskiego ustawa o pracach na tzw. Łączce na Powązkach ustanawia wsparcie dla tego, co niby-Sejm PRL i Jaruzelski uchwalili. Ustawa ta honoruje pochówki zbrodniarzy z UB, którzy mogą spoczywać nad mogiłami swoich ofiar. Komorowski ustalił ten porządek swoim podpisem. Dlatego nie można ekshumować ofiar zbrodniarzy reżimu komunistycznego bez zgody rodzin oprawców.

Dzisiaj, w 71-szą rocznicę Powstania Warszawskiego warto się zapytać: czy naprawdę Polacy zdurnieli ? Czy chcą unicestwienia swojej własnej historii ? Czy naprawdę chcą antypolskich kombinatorów i złodziei z PO i byle „brązowych śladów”, przyczepionych do PO z ZSL(PSL) ?

Prawda nas wyzwoli—to jest pewne. Niech ludzie prawdą i dla prawdy żyjący po prostu myślą w tę 71-szą rocznicę Powstania Warszawskiego.

Stanisław Matejczuk

## Kącik poezji wyborczej

(dokończenie)

To Partia Obciachu wprawiła to w ruch,

To partia, co z kotła mediami do tłuków,

A tłuki rechoczą przez łyży do rozpuku

I wrzeszczą, i plują, i pociąg się toczy,

Tak długo aż w końcu z tych torów wyskoczy

I w przepaść poleci, i sztandar się zwinie,

By żyło się lepiej - Platforma przeminie.

## Świątokradztwo jest jedno

(dokończenie ze strony 1)

przyjęcia Ciała Bożego. Chodzi o to, że obywatel Komorowski jako pełniący najwyższy urząd w Państwie Polskim, pomimo wyraźnie przedstawionego stanowiska Kościoła, podpisał ustawę o in vitro, a tym samym wykluczył się ze społeczności katolickiej i nauki Chrystusa.

W pełni solidaryzując się ze stanowiskiem Komisji Episkopatu Polski oraz z odpowiednimi przepisami Prawa Kanonicznego, uważamy, że jedynie pełna, publicznie wyrażona pokuta wobec Kościoła może zmienić nasze stanowisko.

Jeśli nie nastąpi taka publiczna pokuta, uważamy, że Bronisław Komorowski jest świątokradcą i niech Pan Bóg będzie mu miłosierny za jego fałsz i łamanie przykazań boskich.

Za Polskich Katolików po prostu

Jan Ostreguzik

Rząd RP w sposób szczególny łamie postanowienia wymienionych zapisów Konstytucji w zakresie czynnego prawa wyborczego obywateli polskich poza granicami RP. W rozporządzeniach do podległych sobie placówek administracji państwowych takich jak Ambasady i Konsulaty RP stosuje bezprawny wymóg posiadania przez obywatela polskiego, pragnącego wziąć udział w wyborach Prezydenta RP, ważnego paszportu polskiego. Oznacza to, że obecny Rząd RP dla osiągnięcia doraźnych celów politycznych partii rządzącej w Polsce, w sposób jawny pozbawia prawa wyborczego tysiące obywateli polskich na całym świecie, pozbawiając ich tym samym praw obywatelskich.

Konstytucja RP nie dopuszcza takiej ewentualności w żadnym z wymienionych zapisów ani też nie pozostawia tutaj furtki dowolności. Utrata ważności dokumentu, potwierdzającego polskie obywatelstwo (w przypadku obywateli polskich, przebywających czasowo bądź na stałe poza granicami Państwa Polskiego) nie jest bowiem równoznaczna z utratą obywatelstwa, a tym samym z utratą wynikających z tego praw. Nie ma przy tym żadnego znaczenia czy obywatel polski posiada również obywatelstwo innego państwa (Ustawa o obywatelstwie polskim z 2 kwietnia 2009 roku, Rozdział 1, art. 3 pkt1) czy też przebywa poza granicami RP w innym charakterze.

Sytuacja ta dotyka szczególnie obywateli polskich, posiadających podwójne obywatelstwo, którzy ze względu na ograniczenia wizowe, ze zrozumiałych względów muszą podróżować na paszporcie kraju, który zapewnia im powrót do miejsca stałego zamieszkania, np. USA. Często nie odnawiają oni ważności polskiego paszportu, przez co są automatycznie odarci z praw obywateli polskich, dotyczących czynnego udziału w wyborach. Powodem jest również odległość do najbliższej placówki dyplomatycznej RP od miejsca ich zamieszkania, co jest szczególnym utrudnieniem zwłaszcza w państwach wielkopowierzchniowych jak np. USA, Kanada, Australia czy Brazylia. Lata działalności byłego ministra spraw zagranicznych Radosława Sikorskiego owocują na tym polu szczególnie złą sławą. Zniesiono bowiem możliwość ubiegania się o odnowienie paszportu polskiego drogą pocztową, wymagając każdorazowo osobistego stawiennictwa się petenta w Konsulacie lub Ambasadzie RP. Taka procedura oznacza, że zarówno dla złożenia wniosku o paszport, jak i później, jego odbioru należy zgłosić się osobiście, co wiąże się z dodatkowymi, wcale nie małymi kosztami podróży i poświęcenia kilku dni czasu.

Wszystkie te działania obecnego rządu RP wydają się wskazywać na tło polityczne obozu rządzącego. Jest to działanie bezprawne, stojące w sprzeczności z Konstytucją RP. Dlatego zwracamy się do Pana Prezydenta z prośbą o interwencję w tej sprawie. Jednocześnie proponujemy bardzo proste rozwiązanie problemu, które pozwoliłoby raz na zawsze zerwać z takimi praktykami, tak obecnie, jak i w przyszłości.

Nasza propozycja polega na wprowadzeniu Karty Wyborczej Polaka, dokumentu, który byłby raz wydawany każdemu obywatelowi Polski i byłby ważny dożywotnio. Karta Wyborcza Polaka nie uprawniałaby absolutnie do niczego poza stwierdzeniem posiadania polskiego obywatelstwa, a tym samym byłaby potwierdzeniem czynnego prawa wyborczego. Dokument ten byłby wydawany na żądanie przez Konsulaty i Ambasady RP za stosowną opłatą. Dla zabezpieczenia przed bezprawnym użyciem takiej Karty przez osoby trzecie (np. w razie śmierci właściciela Karty) proponujemy stworzenie prostego miejsca rejestracji przedwyborczej na serwerach Ministerstwa Spraw Zagranicznych. Każdy posiadacz Karty Wyborczej Polaka miałby obowiązek zalogować się do tego miejsca w określonym terminie. ID oraz hasło dostępu byłoby niejako rejestracją przedwyborczą, ważną tylko na czas bezpośrednio następujących wyborów. Osoby, które z jakichś powodów złożyłyby wniosek o rezygnację z obywatelstwa polskiego miałyby obowiązek zwrotu Karty lub złożenie notaryzowanego oświadczenia o rezygnacji z czynnego prawa wyborczego. Przy obecnej technologii wniosek o zrzeczenie się obywatelstwa polskiego oznaczałby również deaktywację Karty przez odpowiedzialnego pracownika Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Ufamy, że to proste rozwiązanie przyczyniłoby się do ostatecznego uregulowania egzekucji prawa wyborczego dla wszystkich bez wyjątku obywateli polskich, zamieszkałych poza granicami kraju. Dlatego zwracamy się do Pana Prezydenta jako strażnika Konstytucji Rzeczypospolitej Polski o łaskawe rozważenie naszej propozycji.

Łączymy wyrazy najgłębszego szacunku,

# Uśmiechnij się...

Strona 7

Jadą dwie blondynki samochodem i widzą czerwone światło.

- Och, jakie piękne!

Widzą pomarańczowe.

- Och, jakie piękne!

Widzą zielone.

- Och, jakie piękne!

Zapala się znowu czerwone.

- To już widziałyśmy. Jedźmy dalej!

\*\*\*

Na lekcji geografii nauczyciel pyta Jasia:

- Jasiu, czy znasz Kanał Sueski?

- Nie, na naszym osiedlu jeszcze nie ma kablówki.

\*\*\*

- Słuchaj! Wiesz, jak mój dzieciak świetnie klnie?

- No co Ty? A ile ma lat?

- No cztery.

- A umie się modlić?

- Co Ty? Takie małe dziecko?!

\*\*\*

Ksiądz odprawia drogę krzyżową. Przy piątej stacji podbiega do księdza gospościa i szepce:

- Proszę księdza, przyjechali z wydziału finansowego! To bardzo pilna sprawa! Niech ksiądz przeprosi wszystkich i przerwie drogę krzyżową!

Ksiądz szepce do kościelnego:

- Poprowadź za mnie dalej drogę krzyżową. I tak wszystko przeciągaj, żebym zdążył wrócić na zakończenie! Księdzu spotkanie z urzędnikami zajęło więcej czasu niż przypuszczał. Po jakimś czasie wbiega do kościoła w nadziei, że zdąży na ostatnią, czternastą stację drogi krzyżowej.

Nastawia uszu i słyszy głos kościelnego:

- Staaacjaa dwuuudziieestaaa piątaaa! Szymon Cyrenejczyk poślubia świętą Weronikę!

\*\*\*

Jedzie ciężarówka bardzo wysoko załadowana. Kierowca - cwaniaczek

chciał przejechać pod mostem, ale niestety

zaklinował się. Przyjechała policja,

gliniarz chodzi dookoła, patrzy i mówi:

- No i co? Zaklinował się pan?

Na co kierowca:

- Nie! Most wiozłem i mi się paliwo skończyło!

\*\*\*

Dowódca jednostki komandosów wręcza żołnierzom spadochrony. Któryś z

żołnierzy pyta:

- A co będzie, jeśli mój spadochron się nie otworzy?

- Nie martwcie się, szeregowy. Zgodnie z gwarancją firma wymieni go na nowy!

\*\*\*

- Jasiu, podesjdź do mapy i pokaż na niej Amerykę - zwraca się nauczycielka do ucznia.

Chłopiec posłusznie wykonuje polecenie.

- Bardzo dobrze, możesz usiąść, a wy dzieci, powiedzcie mi kto odkrył Amerykę?

- Jasiu! - odpowiada klasa.

\*\*\*

Jasiu poszedł nad rzekę łowić ryby.

Rozpalił ognisko i już miał zarzucić wędkę, gdy zauważył kurę idącą w jego stronę. Nie namyślając złapał ją, oskubał, upiekł i zjadł. Nagle patrzy - drogą biegnie sąsiadka i woła:

- Jasiu, nie widziałeś mojej kury?

Jasiu spogląda na pióra leżące u jego stóp i mówi:

- Rozebrała się i popłynęła na drugą stronę rzeki!

\*\*\*

Dlaczego wśród załogi astronautów jest zawsze kobieta?

- Bo kiedy załoga zgubi się w kosmosie,

kobieta przynajmniej zapyta o drogę.

\*\*\*

Położona z trójką noworodków na rękach wychodzi do oczekującego na korytarzu ojca.

- Nie przeraził się pan, że jest ich aż tyle?

- pyta mężczyznę.

- Nie, absolutnie - zapewnia blady na twarzy facet.

- To w porządku. Niech pan je trzyma, a ja lecę po resztkę.

\*\*\*

Pijany w sztok facet toczy się do domu, na podwórku pies zaczyna szczeekać z radości, facet szepce do niego:

- Ciii Azorku, jak się baba obudzi nie

będziesz miał gdzie spać...

\*\*\*

Mamo, dlaczego uczynasz górę i dół mięsa na pieczeń? - zapytała raz córka.

- Bo tak robiła babcia - odparła mama.

- Babciu, czemu tak robiłaś? - drąży dalej dziewczę.

- Bo tak nauczyła mnie moja mama.

A prababcia, zapytana o powód obcinania mięsa na pieczeń, przypomniała sobie:

- A, bo miałam taką małą brytfannę.

\*\*\*

Facet poszedł do wróżki, by mu przepowiedziała przyszłość:

- Do czterdziestego roku życia będziesz cierpiał w ubóstwie.

- A potem?

- A potem się przyzwyczaisz.

\*\*\*

W barze:

Klient zamawia "Manhattan". Barman podaje drinka, ale w kieliszku pływają jakieś zielone listki mięty i tym podobne.

- A to co?! - Klient na to.

A barman:

- Aaa... To? ...Central Park!

**Pismo Polonia Semper  
Fidelis  
do Prezydenta RP  
Andrzeja Dudy  
(dokończenie)**

Stanisław Matejczuk—Koordynator  
Główny

Ks. Prałat Dr Jan Pietrzyk—Kapelan  
Główny

Ks. Prof. Dr hab Zygmunt Zieliński—  
Konsultant

Koordynatorzy:

Stefan Buchholz—Maine, USA

Grzegorz Chlipała—Podkarpacie

Piotr Ciołkiewicz—Ziemia Radomska

Tomasz Czarnik—Szwecja

Bazyli Dawdziuk—Podlasie

Anna Deniziak—Mazowsze

Mariusz Drapikowski—Pomorze  
Gdańskie

Piotr Wiesław Jakubiak—Ontario, Canada

Wojciech Kosiba—Górny Śląsk

Stanisław Kozanecki—Kujawy i Pomorze

Antoni Niemczak—New Mexico, USA

Stefan Polesiuk—Litwa

Agata Sajdak—Małopolska

Andrzej Szpak—Texas, USA

Alicja Staszewska—Sekretariat PSF,  
Canada

No i jaja są—Partia Szkodnictwa Ludowego czyli PSL stoi w rozkroczu, a to może się przełożyć na bezpłodność. Już tzw. PSL stoi jak bezjajowiec nad stołkami w Polskim Parlamencie. Chyba nawet viagra nie pomoże....

Partia Szkodnictwa Ludowego jest bowiem impotentem całkowitym. Viagry dostarczali jej złodzieje z PO, ale źródółko wyszło. Teraz ta formacja ZSL siedzi jakby cicho, licząc na prześlizgnięcie się do Sejmu. Chce, by Polacy zapomnieli, że są przecież odpowiedzialni za różne fałszerstwa wyborcze (patrz ostatnie wybory samorządowe i inne), za aferę posła Burego zwaną „ośmiornicą podkarpacką” i inne kryminalne afery, które polskim, uczciwym rolnikom, nie postają w głowach.

No i co ? Polski rolnik jest nazywany „frajerem” przez PSL-owskiego ministra rolnictwa Sawickiego. Polscy rolnicy (kiedyś dumnie nazwani chłopami przez Wincentego Witos) teraz muszą bronić ich lasów, ich ziemi !!! Czy polscy chłopci, czy polscy rolnicy są na tyle głupi ? Nie

sądę...

Polski chłop—kiedyś to brzmiało dumnie—Wincenty Witos był tym, który stał za prawem i uczciwą kartką wyborczą. Teraz ś.p. Wincenty Witos nie tylko przewraca się w grobie ale wręcz czuje się jak w beczie... „śmiechu”...

Bo jego PSL stało się po prostu gównem, przyklejającym się do wszystkiego, co daje profity.

No, ciekaw jestem czy w świetle oświadczenia Komisji Episkopatu Polski Wasi kombinatory, którzy Wam mówią: no co ? Na szwagra kuzyna nie zagłosujesz ? Na nowy wóz strażacki nie zagłosujesz ? No właśnie—katolikiem się nie jest od urodzenia—katolikiem jest się od chrztu.

Polskie Szkodnictwo Ludowe jest jak g... na czymkolwiek. Powinno już być różowzielone, bo przyjęło pedałów i pedało—wspierających od Palikota. Polski rolniku—czyś Ty jest pedał ? PSL szuka w tartaku ostatniej deski ratunku...

Remigiusz Ostrowski

